Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 69 Kraków, niedziela 23 marca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4 Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670	Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp. Cena numeru 250.000 M.	Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp. 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i m ędzy giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.	Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,800.000 Mkp.**

Frank waloryzacyjny na 23-go marca wynosi 1,800.000 Mkp.

Sekrety poliszynela

Kraków, *22 marca.*

Dokoła rewelacyj berlińskiego „Tageblattu" na temat tajnych układów militarnych czesko-francuskich w całym świecie wre burza, sypią się zaprzeczenia, snują głębokie wnioski, gęsto piszą komentarze. Jednem słowem ludzie manifestują zdumienie dla faktów, które byłyby zdumiewającemi tylko wtedy chyba, gdyby wogóle nie zaszły.

Ale do nowoczesnej demokracji takiej, jaka dzisiaj rządzi w Europie, należy nieodłącznie obłuda. A do obłudy z kolei należy umiejętność dziwienia się i „świętego" oburzania. Wszak nikt rozsądny nie przypuści ani na chwilę, aby t. zw. „tajna" czyli rzeczywista dyplomacja została od czasu Traktatu Wersalskiego skasowana na wieki wieków i wymazana z pamięci ludzkiej. Każdemu wiadomo, że istnieje ona dalej. A stała się nawet tajniejszą niż dotąd, ponieważ właśnie jest rzekomo jawną, i ponieważ jawność ta stwierdzana jest nawet specjalnym ceremonjałem wpisywania paktów międzynarodowych w sekretarjacie Ligi narodów. Ale oczywiście do ksiąg tego sekretarjatu wpisuje się truizmy, z powodu których żadne państwo nigdy z drugim paktu specjalnego nie zawierało i zawierać nie będzie, do własnego tresoru zaś we własnem archiwum chowa się układ rzeczywisty, który jest tak samo tajny jak wszystkie przedwojenne, tylko nazywa się teraz nie „traktatem" lub „konwencją" lecz „protokołem", „deklaracją", „uzupełnieniem" i t. p.

Rewelacje berlińskiego organu demokratycznego nie są żadnemi rewelacjami. Armię czeską organizują czynni oficerowie francuscy. Na jej czele stoi faktycznie generał z francuskiej służby czynnej. Czy potrzeba jeszcze aż tajnych protokołów, aby rozumieć, jakie znaczenie polityczne fakt tego rodzaju ma i mieć musi?

Tylko laik najcięższego kalibru umysłowego wyobraża sobie, że polityka jest improwizacją, że płynie z natchnienia i z humoru robiących ją tak samo jak debaty polityczne przy kawie lub piwie. Tymczasem zjawiska polityczne są tak samo determinowane jak zjawiska ekonomiczne przez warunki miejsca i czasu, przez kompleksy przyczyn objektywnych materjalnych lub psychicznych, nastrojowych, które jednak w tem znaczeniu są także objektywnemi. W jednym z listów do Salisburyego tłumaczy to doskonale Bismarck, mówiąc, że działania polityczne są w gruncie rzeczy „zwangsläufig". Zadanie kierującego polityka polega też nie na tem, aby sobie swobodnie improwizował i wodził palcem po mapie wszerz i wzdłuż, lecz aby umiał z każdoczesnego objektywnego układu warunków szybko i jasno odczytywać to, co ten układ determinuje dla kierowanego przezeń państwa.

Wynika stąd, że znając z grubsza, w zasadniczych elementach ten właśnie każdoczesny układ warunków objektywnych, można z góry wiedzieć, co w granicach tego układu zrobi i będzie musiał zrobić kierujący określoną polityką mąż stanu. — Oczywiście zakłada się tu tylko to jedno, że dany mąż stanu jest człowiekiem przeciętnie rozsądnym, którego zasady prostej logiki dyskursywnej obowiązują na równi ze wszystkimi innymi ludźmi rozsądnymi. Krótko mówiąc — jeżeli się zna reguły gry szachowej i widzi przed sobą partję na szachownicy, to można bez trudu przewidywać pociągnięcia każdego gracza przeciętnego t. j. takiego, który nie jest ani zbyt wielkim fuszerem ani też genjuszem szachowym. Fuszer bowiem reprezentuje głupstwo, które we wnioskach swoich jest nieobliczalne, genjusz zaś wnika tak głęboko w istotę układu stosunków na szachownicy, że zaskakuje i zdumiewa kibica swoimi wnioskami czyli ciągami, i ich głęboką a dla postronnego i mniej bystrego widza całkowicie zasłoniętą racjonalnością.

Tych, którzy uważają za potrzebne czas tracić na kibicowaniu przy rozgrywanych współcześnie wielkich i małych partjach politycznych można jednak uspokoić, że nie grozi im zbyt wielkie niebezpieczeństwo w przewidywaniu ciągów, które uczynią gracze. Jeżeli bowiem niema między nimi ani jednego genjusza, to z drugiej strony nie widać także całkowitych fuszerów, przynajmniej w większości państw. Wynika to także z ducha rządzącej demokracji, która o ile nie sprzyja genjuszom, a nawet tępi je mniej lub więcej zaciekle, o tyle z drugiej strony nie toleruje także oczywistych idjotów. Demokracja bowiem jest przeciętnością, która nie znosi zbytnich wychyleń ani w dół ani w górę. Przeciętną linję demokracji wyznaczają też najlepiej przeciętne umysły. Te zaś o ile z jednej strony nie daleko sięgają wzrokiem w głąb stosunków na szachownicy świata, o tyle to, co leży przed ich nosem, widzą jasno i wyraźnie i figur zagrożonych lub podstawionych do bicia nie prześlepiają...

W ten sposób jednak determinacja aktów nowoczesnej polityki staje się jeszcze wyraźniejszą i oczywistszą, niż była dawniej. W warunkach demokracji polityka przeistacza się w szeregi procesów naturalnych, których przyczyny i przebiegi tudzież wszelkie możliwe komplikacje leżą w dziewięćdziesięciu dziewięciu procentach jak na dłoni.

Ogłoszone w Berlinie dokumenty mogą być więc falsyfikatami, zarówno francuskie jak czeskie zaprzeczenia mogą być formalnie słuszne, może ani jedno zdanie w rewelacjach berlińskich nie odpowiada rzeczywistemu brzmieniu tajnych traktatów i układów, może nawet rzeczywiście tych układów nigdy nie spisywano wogóle. To wszystko być może, nie mniej jednak każdy z dziesięciu punktów ogłoszonej w Berlinie tajnej deklaracji czesko-francuskiej odpowiada współczesnemu układowi sił politycznych, jest zatem zgodny z istotą celów i dążeń obu wysokich kontrahentów, bez względu na to, czy i w jakiej redakcji spisywano w tej mierze „tajne" układy.

Dużo się tam mówi o Polsce. Raz postanawia się jej bronić, drugi raz pozostawić sobie samej. Byłoby dobrze, gdyby mając w pamięci przytoczone wyżej refleksje ogólne, przestudjowano u nas owe punkty dokładnie i zapamiętano je dobrze. Czy są bowiem autentyczne czy nie są, to pewne, że odpowiadają objektywnemu układowi stosunków, a jako takie mogą kiedyś — oby nie zbyt rychło — okazać się bardzo a bardzo doniosłymi.

Idem.

Djarjusz z dnia 22-go marca

— W Moskwie rozpoczęły się w d. 21 bm. polsko-sowieckie układy w sprawie zawarcia konwencji konsularnej.

— Lwowska „Gazeta Poranna" donosi, że w okręgu Oliwiopola na Ukrainie doszło do zaciętych walk pomiędzy powstańcami chłopskimi a bolszewikami. Walka zakończyła się zupełną klęską powstańców, którzy początkowo, obsadzili cały rozległy obwód Olwiopola, wyrzynając tam wszystkich czynnych komunistów. Później jednak, po nadejściu znacznych posiłków wojskowych, zostali powstańcy wyrzuceni z całego terytorjum. Po tem zwycięstwie bolszewicy dokonali wielkiej rzezi chłopów. Według tych wiadomości w Olwiopolu i Buzenowatej rozstrzelali bolszewicy 1.800 chłopów, kobiet i dzieci za popieranie ruchu powstańczego.

— Senat przyjął wczoraj ustawę o ochronie lokatorów. Nowa ustawa o ochronie lokatorów nie wejdzie w życie od 1 kwietnia, jak to było w projekcie.

— W procesie Hittlera pierwszy prokurator państwa zgłosił następujący wniosek co do wymiaru kary dla oskarżonych: Dla Hittlera za zbrodnię zdrady stanu 8 lat twierdzy, dla oskarżonych o współudział w zbrodni zdrady stanu Kriebela, Posnera i Dra Webera po 6 lat twierdzy. Dla Ludendorffa za pomoc okazaną przy dokonaniu zbrodni zdrady stanu 2 lata twierdzy. Dalej domagał się prokurator dla oskarżonych Dra Friecka i Rohna po 2 lata twierdzy, dla Brueecknera oraz Wagnera po 1 roku i 6 miesięcy twierdzy, dla por. Perneta 1 rok i 3 miesiące twierdzy.

— Według doniesień z Londynu rezultat wyborów uzupełniających w okręgu opactwa Westminster wywołał wielką sensację w świecie politycznym, jakkolwiek w sytuacji parlamentarnej nic nie zmienił, gdyż konserwatysta Nicolson zajął jedynie miejsce, które wakowało wskutek śmierci jego ojca jen. Nicolsona, również konserwatysty. Przy wyborach tych przepadł Winston Churchill.

— Wedle doniesień „Manchester Guardian" konferencja angielsko-rosyjska ma się rozpocząć w pierwszych dniach kwietnia i potrwa przypuszczalnie 4 tygodnie. Na pierwszem posiedzeniu ma przewodniczyć premjer Macdonald.

TELEGRAMY

z 22 marca 1924

Ujednostajnienie umundurowania

Warszawa. (AW). Minister spraw wojskowych polecił szefowi sztabu gen. opracowanie projektu, dotyczącego wyróżnienia oddziałów linjowych, odznaczonych Krzyżem Virtuti Militari i usunięcia pewnych nierówności w umundurowaniu oraz wprowadzenia do umundurowania pewnych zmian, któreby zastąpiły częściowo mundury paradne.

Komuniści w Łodzi

Łódź, (tel. wł.). W okręgowym sądzie w Łodzi zapadł wczoraj wyrok w sprawie ośmiu oskarżonych o agitację komunistyczną i działalność antypaństwową. Oskarżeni są przeważnie ludźmi młodymi w wieku 18—24 lat. Sąd wydał wyrok zasądzający oskarżonych: Kankowskiego i Oberkowskiego na 2 lata więzienia, zaś Borucha Lewina na 1 rok więzienia. Pozostałych oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Konferencje rosyjsko-rumuńskie we Wiedniu

Wiedeń, (tel. wł.). — Jutro przybędą do Wiednia delegaci rumuńscy i rządu sowieckiego, celem rozpoczęcia rokowań. Konferencja odbędzie się w poniedziałek. Austrjacki minister spraw zagranicznych dr. Grünberger wygłosi mowę powitalną.

Lord Grey o sprawie utrwalenia pokoju

Londyn. (AW). Lord Grey przemawiał na zebraniu stronnictwa liberalnego. Omawiając sprawę utrwalenia pokoju w Europie, oświadczył, że bez zabezpieczenia Francji i bez udziału Niemiec w Lidze Narodów żadne traktaty nie będą gwarantować pokoju. Niemców powinno się dopuścić w najkrótszym czasie do Ligi Narodów. Pomiędzy Anglją, Francją i Niemcami powinien być zawarty układ.

Votum zaufania dla Theunisa

Bruksela. (AW). Na posiedzeniu Izby udzielono gabinetowi Theunisa votum zaufania 92 głosami przeciw 69, przy 6-ciu wstrzymujących się (katolicy flamandzcy).

Sprawa kalifatu a Sowiety

Wiedeń. (AW). Wedle doniesień z Moskwy, sprawa kalifatu, oraz islamu zajmuje wydatnie koła polityczne sowieckie. Zwołanie panislamskiego kongresu uważane jest ogólnie za konieczne, aby religijne centrum islamu dostało się pod wpływy sowietów. Również poruszaną jest konieczność zagwarantowania niezawisłości Mongolji przez rząd chiński.

Inwigilacja marszałka Piłsudskiego

Jak wiadomo we wtorek rozpoczęła się w sądzie wojskowym w Warszawie rozprawa przeciwko porucznikowi Stanisławowi Błońskiemu, który w swoim czasie zameldował swojemu przełożonemu, szefowi oddziału II sztabu jeneralnego, pułkownikowi Bajerowi, jakoby szef oddziału informacyjnego II major Pieczonka polecił mu inwigilować marszałka Józefa Piłsudskiego i do tego celu kazał mu werbować zaufanych ludzi. Na prowadzenie tej akcji zaproponował mu dać natychmiast pieniądze. Obecnie porucznik Błoński jest oskarżony, że zeznania jego są niezgodne z prawdą. Opinja publiczna śledzi z wielkiem zainteresowaniem przebieg tego senzacyjnego procesu. W pierwszym dniu rozprawy oskarżony porucznik Błoński zeznał, że major Pieczonka oświadczył mu, że z rozkazu szefa oddziału II sztabu jeneralnego, chce się z nim porozumieć w sprawie inwigilacji członków organizacyj komunistycznych w wojsku. Major Pieczonka i oskarżony naznaczyli sobie spotkanie w jednym z hoteli. Porucznik Błoński zreferował majorowi Pieczonce co wie o robocie komunistycznej w wojsku, zaznaczając, iż zdaniem jego agitacja ta przybrała w ostatnim czasie bardzo poważne rozmiary. Major Pieczonka po wysłuchaniu informacji o komunistach oświadczył, iż aczkolwiek komunizm jest w Polsce rozpowszechniony i może przedstawiać dla państwa pewne niebezpieczeństwo, to jednak w obecnej chwili dla ustroju Polski daleko większem niebezpieczeństwem aniżeli komunizm jest marszałek Piłsudski wraz ze swoim obozem legionistów i lewicą. Następnie major Pieczonka oświadczył, że sprawę komunistów narazie należy odłożyć na stronę, gdyż komuniści na razie przycichli, wobec czego wskazanem jest zająć się sprawą pilniejszą, a mianowicie inwigilacją marszałka Piłsudskiego. Na zapytanie por. Błońskiego, czy to są osobiste poglądy majora Pieczonki, otrzymał oskarżony odpowiedź, iż tego życzy sobie minister spraw wojskowych jen. Szeptycki. W dalszej rozmowie major Pieczonka stwierdził, że marszałek Piłsudski stoi na czele organizacji, która przygotowuje zamach stanu i że według posiadanych przez majora Pieczonkę informacyj, zamach ma się odbyć w krótkim czasie.

W drugim dniu rozprawy zeznawał major Pieczonka. Zeznania jego w zasadniczych szczegółach stanowią antytezę zeznań oskarżonego por. Błońskiego. Twierdzi on, że polecenia inwigilacji marszałka Piłsudskiego nie dawał, natomiast nazwisko marszałka w rozmowie z nim wymienił pierwszy por. Błoński.

Listy z miasta

VIII.

Żyjemy pod hasłem redukcji — prywatnej i publicznej.

W domu redukuje się służbę, ilość potraw na objad, niekiedy ilość cukru do kawy, redukuje się naftę, węgiel, niekiedy i mydło.

W prywatnem gospodarstwie sezonowe te redukcje — to zwykły następczy objaw pokarnawałowy.

A w życiu publicznem?

Społeczeństwo przeżywa okres śledziowy, w całem najkwaśniejszem znaczeniu tego wyrazu. Zdawaćby się mogło, że przebyliśmy także długi a wesoły karnawał, a teraz śledziem kurujemy społeczny żołądek i kieszeń publiczną.

Czy ten żołądek był od 5 lat tak bardzo przeładowany, a kieszeń zbyt nieopatrznie szafowała.

Nie, zdaje mi się!

Rozumiemy, że ktoś mając zbyt duże mieszkanie „kasuje" ze względów oszczędnościowych salonik lub pokój dla służby, czy zdecydowałby się jednak na zniesienie pokoju sypialnego, a łóżko przeniósł do jadalni, czy zamknąłby łazienkę, a mył się w korytarzu pod wodociągiem?

Byłyby to oszczędności warjata, redukcje pomylonego rachunku.

A jednak w podobne niebezpieczne eksperymenta wdają się gospodarze gmachu społecznego.

Tak samo, jak jest „ślepa" dobroczynność, jest i ślepa oszczędność. Ślepa, czy zaślepiona do tego stopnia, że strzela swymi pomysłami tam, gdzie tego rodzaju ataki powinny być wykluczone.

Redukuje się szkoły i szpitale, ale równocześnie wyrzuca z kieszeni miljardy na subwencje dla teatrów.

Aktorów traktuje się jak pół-bogów, zasłużeni, a przynajmniej wysłużeni urzędnicy znoszą głód w domu, a wynoszą z niego — co tylko da się wynieść do handlarzy i na tandetę.

Sprowadza się dla policji (!) instrumenty muzyczne, ale nie ma pieniędzy na przybory naukowe dla szkół!

Czyż ten system nie przypomina nieopoczytalnych planów człowieka, który odprawił kucharkę, a lokajowi sprawił nową liberję, kupił fortepian, a łóżko sprzedał?

Ogółem pod względem pojęć użyteczności, konieczności, zbytku i porządku — panuje u nas kompletne zamieszanie.

Jesteśmy dziećmi i to dziećmi źle wychowanemi i niemądremi. Potrzebujemy ustwicznie niańki, któraby nam ciągle powtarzała, że to jest „caca", a tamto „be", że paluszka nie kładzie się do noska, a noska nie wtyka się do szklanki z gorącą herbatą, że łyżką nie można się czesać, a grzebieniem jeść zupy.

Czy gdziekolwiek napotyka się tyle tablic i napisów z ostrzeżeniami, prośbą i perswazjami, jak: „Uprasza się nie pluć na podłogę!" lub: „Ze względów hygienicznych prosi się o wycieranie obuwia", „Nie łamać drzewek!", „Nie krajać ławek!"

Tam właśnie, gdzie jest ostrzeżenie, że pluć nie wolno — możesz znaleźć generalną spluwaczkę, stosy błota tam, gdzie zwracają ci uwagę na czystość obuwia.

Kiedy najwięcej pijanych spotyka się na ulicy? W sobotę i niedzielę, kiedy pijaństwo jest ustawowo zasuspendowane.

Wywieś gdzie w parku napis: „W tem miejscu wieszać się nie wolno!" — a kto wie, czy nie znajdziesz nazajutrz na drzewach całego garnituru wisielców!"

Robimy na złość drugim ludziom, władzom, ustawom — ale przedewszystkiem robimy na złość — samym sobie!...

Przy skonfrontowaniu por. Błońskiego z majorem Pieczonką por. Błoński twierdzi, iż wyjaśnienia majora Pieczonki absolutnie nie są zgodne z prawdą. Por. Błoński podtrzymuje swoje zeznania, i m. in. dodaje, iż major Pieczonka mówił mu, iż „ma w Sulejowie dwóch wywiadowców, lecz jest to jeszcze za mało", i dlatego trzeba inwigilować marszałka Piłsudskiego przy pomocy ad hoc utworzonego oddziału.

W trzecim dniu rozprawy złożył senzacyjne zeznanie porucznik Urbaniec, który oświadczył, że vany z procesu przeciw Wieczorkiewiczowi i Bagińskiemu ajent defenzywy Plakida wpływał na świadka w ówczesnym procesie Ciechanowskiego, aby złożył w sądzie zeznanie, że marszałek Piłsudski stał na czele organizacji terorystycznej, do której należeli Bagiński i Wieczorkiewicz. Zeznanie porucznika Urbańca wywołało niezwykłe poruszenie na sali rozpraw.

Kulminacyjnym punktem dotychczasowych rozpraw były wczorajsze zeznania marszałka Piłsudskiego. Marszałek stwierdził, że zarówno w Sulejówku, jak i w innych miejscach swego pobytu był inwigilowany. Marszałek mógł ten fakt łatwo skonstatować, ponieważ przez całe swoje życie był inwigilowany więc przyzwyczaił się do tego. Marszałek stwierdza, że nawet jego rozmowy telefoniczne były podsłuchiwane. Zresztą Piłsudski konstatuje, iż inwigilacja w czasie wojny światowej, stosowana była do niego przez władze austrjackie, a mianowicie przez władze okupacyjne w Lublinie, a to w czasie, kiedy generał-gubernatorem był gen. Szeptycki. Wogóle stosunki marszałka do byłego ministra wojny gen. Szeptyckiego nie były najlepsze. Marszałek uważa za możliwe wydanie przez generała Szeptyckiego rozkazu inwigilacji. Marszałek Piłsudski poruszył wkońcu sprawę swego stosunku do członków b. rządu p. Witosa i oświadczył, że nie mógł pozostać na swem stanowisku, ponieważ pewne osobistości z kół rządowych ponosiły moralną odpowiedzialność za zamordowanie prez. Narutowicza.

Po zeznaniach marszałka Piłsudskiego i Wieniawy Długoszewskiego sąd postanowił tę sprawę odroczyć i odesłać akta do śledztwa w celu uzupełnienia.

KRONIKA

Kraków, 22 marca

KONFERENCJE W IZBIE HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ. Jutro o g. 10.30 odbędzie się w Izbie handlowo-przemysłowej konferencja z posłem austrjackim w Warszawie, p. Mikołajem Postem, celem zapoznania go z tutejszymi stosunkami handlowymi.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE KOMISJI CENNIKOWEJ, zwołane na godz. 12 w poł. nie odbyło się z powodu nagłego wyjazdu wiceprez. Wielgusa.

SKUTKI PODWYŻSZENIA OPŁAT PASZPORTOWYCH. Od czasu nadmiernego podwyższenia opłat paszportowych w ruchliwem dawniej biurze paszportowem w dyrekcji policji panują zupełne pustki. Jedynie interesenci przybywają poinformować się, czy przyszło zawiadomienie o ulgach w opłatach paszportowych. Niestety, żadnych instrukcyj co do ulg dotąd biuro paszportowe nie otrzymało. Według nowych opłat wydano od czasu ich wprowadzenia 15 paszportów, co jest wymowną ilustracją skutków podwyżki opłat za paszporty.

POLICJA PAŃSTWOWA W KRAKOWIE SUBSKRYBUJE AKCJE BANKU POLSKIEGO. Komenda okręgowa policji państwowej nadesłała do poszczególnych urzędów komisarjatów policyjnych okólnik wzywający do subskrypcji akcyj Banku Polskiego. Komenda okręgowa krakowska poleciła komisarjatom sporządzenie wykazów ilości akcyj, jakie poszczególni funkcjonarjusze PP. chcą subskrybować. Należytość za zakupione akcje wpłacą funkcjonarjusze PP. w 6 ratach miesięcznych.

FAŁSZYWY BANKNOT 500.000. Wczoraj firma Helding przy ul. Grodzkiej wysłała chłopca na pocztę po znaczki pocztowe z 500.000 banknotem. Banknot ten okazał się fałszywym i został zakwestjonowany. Śledztwo prowadzi E. U. S. przy ul. Kanoniczej. Banknoty fałszywe 500.000 pojawiają się obecnie dosyć często w obiegu. Można je poznać po nieudolnem wykonaniu lewej strony i zielonym wielkim napisem serji i numeru.

WSTRZYMANIE REKWIZYCJI MIESZKAŃ DLA OFICERÓW. Na skutek odrzucenia rekursu magistratu przez województwo. miała rozpocząć się w dniu wczorajszym rekwizycja mieszkań w Krakowie na pomieszczenie oficerów tutejszej załogi. W ostatniej chwili ministerstwo spraw wewnętrznych na skutek interwencji prezydjum miasta, oraz posłów krakowskich wstrzymało rekwizycję mieszkań do czasu ostatecznego załatwienia sprzeciwu przez gminę krakowską.

ZGŁOSZENIA KOTŁÓW PAROWYCH. Magistrat m. Krakowa wzywa właścicieli kotłów parowych w Krakowie, aby, o ile tego dotąd nie uczynili, zgłosili swoje kotły w Stowarzyszeniu dozoru kotłów w Warszawie, Oddział w Krakowie, ul. Karmelicka l. 45 (R. Inż. Józef Chudzikjewicz), a niezależnie od tego, aby bezzwłocznie przedłożyli Magistratowi zgłoszenia swych kotłów na osobnym formularzu w 3-ch egzemplarzach. Ponadto Magistrat przypomina, że w kotłowniach winny być wywieszone przepisy o obsłudze kotłów parowych. Wspomniane formularze i przepisy nabyć można we wymienionym wyżej Stowarzyszeniu.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Po zwinięciu wystawy japońskiej Zarząd Muzeum przystąpi do urządzenia sali Racławickiej. Na nowo wydobyto z magazynów dłuższy czas niewystawione obrazy XIX w., jak Stattlera, Kaniewskiego, Kaplińskiego, Piotrowskiego, Grabowskiego, Schouppego, Gierdziejewskiego, Szermontowskiego, Streita, Kotsisa, Koniuszki, Gryglewskiego niewystawione dotąd w Krakowie dwa obrazy Grottgera i wiele innych. Wobec zainteresowania się malarzami XIX. w., które w ostatnich czasach u nas się zaznaczyło, Zarząd Muzeum Narodowego chciał tych artystów minionego, a jeszcze bliskiego nam wieku pokazać.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W niedzielę 23 bm. o godzinie 6 pop. odbędzie się w Klubie Społecznym, św. Jana 14, II. p. odczyt p. posła Bogusława Miedzińskiego na temat: „Rzut oka na sytuację polityczną w Państwie".

WYKŁAD O TEATRALNOŚCI DRAMATÓW NORWIDA wygłosi reżyser teatru m. im. Słowackiego, Ant. Piekarski w niedzielę, 23 bm. o godz. 5 popoł. w kolegium wykładów naukowych.

—o—

NOWA EMISJA JAWORZNA. Dzisiejszy Monitor zawiera zezwolenie rządowe na nową emisję akcyj Jaworzna.

Będzie wydanych 820.000 sztuk nowych akcyj. Z tego 800.000 jest przeznaczonych wyłącznie na prawo poboru dla starych akcjonarjuszy po cenie 10 groszy za sztukę, a 20.000 sztuk sprzedanych będzie zagranicę nie niżej 20 złotych.

Równocześnie podnosi się imienną wartość starych akcyj z 500 mkp. na 1000 mkp.

Wymiana dotychczasowych akcyj na nowe, oraz nowa emisja będą publicznie ogłoszone.

Zarząd dał wydrukować nowe wydanie akcyj w bardzo wielu sztukach pojedynczych, aby uczynić zadosyć potrzebie obrotu, który się domaga sztuk drobnych. Po subskrypcji będą wydane odrazu akcje oryginalne z ominięciem świadectw tymczasowych.

Komunikaty teatralne i koncertowe

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś „Kaligula" K. H. Rostworowskiego, który przez dłuższy przeciąg czasu nie ukaże się na afiszu. W niedzielę wieczorem i we wtorek świąteczny „Podatek majątkowy", w niedzielę popołudniu poraz ostatni „Gwałtu co się dzieje", we wtorek popołudniu „Sen nocy letniej" „Kościuszko pod Racławicami" grany będzie w poniedziałek, czwartek i piątek. Najbliższe przedstawienie „Świerszcza za kominem we środę 25 bm.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i w niedzielę popoł. po zniżonych cenach „Jabłuszko". Dziś, w niedzielę i w poniedziałek „Przyjaciółka p. ministra". W niedzielę o 11 przedpoł. „poranek dla dzieci", zaś o 11 w nocy wieczór Wyrwicza.

OPERETKA. Dziś „Królowa Montmartre" z pp. Rynas, Kwiecińską, Zimajer, Karasińskim, Sempolińskim, Laskowskim, Rewerą-Rewskim, Bojnarowskim, Opolskim, Kosińską oraz parą baletową M. Martówną i E. Wojnarem. Jutro w niedzielę o 4 popoł. „Trójka hultajska" z pp. Kwiecińską, Rapacką, Jaśkówną, Szafrańcówną, Karasińskim, Rewerą-Rewskim, Laskowskim, Rawitą, Bojnarowskim i in., wieczorem „Katja tancerka" z pp. Rynas, Kozłowską, Wesołowskim, Karasińskim, Sempolińskim, Bojnarowskim i in.

XVIII. PORANEK SYMFONICZNY z dyrygentem Zdzisławem Górzyńskim odbędzie się w niedzielę 23 b. m. Wykonane będą I i II suita symfoniczna „D Arlesienne" Bizeta oraz słynna muzyka do pantominy Dohnany'ego pt. „Welon Pierotki" według tekstu Artura Schnitzlera.

MATTIA BATTISTINI, słynny śpiewak, wystąpi na jedynym koncercie we środę 26 bm. W koncercie wystąpi śpiewaczka koloraturowa Rea Kitten.

KONCERT W. ŁABUŃSKIEGO. W niedzielę 30 marca wystąpi po dłuższej nieobecności w kraju pianista W. Łabuński, którego sukcesy w Anglji i Szkocji odbiły się głośnem echem nawet w tutejszej prasie. Pianista wykona duży i ciekawy program, m. in. Preludio Bacha we własnej przeróbce, która już jest wykonywana przez wielu pianistów europejskich i wzbudzała zachwyt tak w Londynie jak w Berlinie i Paryżu. — Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUAR

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.
Początek o godz. 7·30.

Sobota: „Kaligula"
Niedziela popoł.: „Gwałtu co się dzieje", **wieczór:** „Podatek majątkowy"

TEATR „BAGATELA".
Początek o godz. 8.

Sobota popoł.: „Jabłuszko" (ceny zniżone), **wieczór:** „Przyjaciółka pana ministra"
Niedziela o 11½ rano: Poranek dla dzieci, **popoł.:** „Jabłuszko" (ceny zniżone), **wieczór:** „Przyjaciółka pana ministra", **o godz. 10½:** Wieczór Leona Wyrwicza.

MIEJSKI TEATR „OPERETKA".
Początek o godz. 8.

Sobota: „Królowa Montmartre"
Niedziela popoł.: „Trójka hultajska", **wieczór:** „Katja tancerka"

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE?

„**Sztuka**": „Krew na piasku" — dramat w 8 aktach z Robertem Valentini, Lili Lee i N. Neldi.
Uciecha: „Twoja na wieki" — w głównej roli sławna Norma Talmadge
„**Nowości**": „Raj obłąkanego".
Wanda: „Niewolnica miłości", film polski z J. Smosarską.
Promień: „Lucrecja Borgja"
Reduta: „Przez krew"
Zachęta: „Królewska faworyta".
Warszawa: „Losy dwóch dziewczynek z Paryża i wyzysk ich urody" (3 i 4 serja).
Opieka: „Droga do powodzenia"

Tygodniowy bilans muzyczny

(XVII PORANEK SYMFONICZNY, IV WIECZÓR PIEŚNI KNIAGININA.)

Na rynku produkcji muzycznych ruch wzmożony. Oprócz „normalnego" Poranku symfonicznego zapowiedzianego na najbliższą niedzielę, mają się odbyć w nadchodzący tydzień dwa wieczory pianistowskie (Śliwiński i Łabuński), jeden wokalny (Battistini), oraz obchód 40-lecia pracy Dyr. Barabasza. W jednym tygodniu pięć zapowiedzianych produkcyj po kilku tygodniowej ciszy i zastoju, wskazywałoby, że stosunki muzyczne, które skutkiem sanacji skarbu doznały w ostatnich tygodniach poważnych wstrząśnień, wracają do normy. Zapewne o „normie" przedwojennej niema mowy, chociaż życie muzyczne przedwojenne w Krakowie nie było „unormowane", jakby tego Kraków wymagał, gdyby istotnie mógł nazwać się miastem zachodnio-europejskim pod kątem widzenia potrzeb muzyczno-kulturalnych. Atrakcją tegorocznego sezonu muzycznego w Krakowie stały się Poranki symfoniczne, orkiestry symfonicznej Związku Muzyków, które odbywają się co tygodnia w teatrze Jul. Słowackiego. Ostatni poranek odbył się pod batutą dyrektora łódzkiej ork. symfonicznej p. Szulca. W programie znalazły się utwory Areńskiego (Warjacje na orkiestrę smyczkową), Czajkowskiego (Rok 1812) i symfonja c-moll Brahmsa. Drobne utwory kompozytorów rosyjskich wypadły bez zarzutu, symfonja Brahmsa, wymagająca bardzo wiele precyzji i wielkiego doświadczenia muzycznego od członków orkiestry, wielu wreszcie prób, na które środki materjalne naszym dzielnym symfonikom nie pozwalają, miała słabsze momenta (Andante). Kapelmistrz Szulc, który dyrygował dwoma ostatniemi koncertami, zdobył sobie uznanie wśród melomanów krakowskich, którzy każdorazowe jego pojawienie się na estradzie powitają z radością i przekonaniem, że nie doznają zawodu.

Konstanty Kniaginin urządził pod firmą Tow. Muzycznego III. Wieczór pieśni, złożony z 16 pieśni Rachmaninowa. Prof. Kniaginin, zaznajomił w trzech urządzonych wieczorach publiczność krakowską z szeregiem nieznanych pieśni kompozytorów rosyjskich i dał się poznać jako nieprzeciętny pieśniarz, odkrywając przytem talent akompaniatorski w osobie p. Ottona Grossa.

B. Raczyński.

Ze świata złudy

„NOWOŚCI“ — „RAJ OBŁĄKANEGO“. „UCIECHA“ — „TWOJA NA WIEKI“.

Kinoteatr „Nowości“ wyświetla niezwykły film pod tytułem „Raj obłąkanego (niewiadomo dlaczego odrzucono właściwy tytuł „Szał namiętności“. Najsenzacyjniejszą stroną całego filmu jest scenarjusz, faktycznie niezwykły i nawskróś literacki. Niestety, jest on takim tylko w pierwszej części, w drugiej części scenarjusz staje się bardziej banalny a zakończenie jest zbyt melodramatyczne. Film jest reżyserowany przez C. Milleua, najznakomitszego reżysera obok Ince‘a i Griffitha. — Milleu okazał się w tym filmie genjuszem. Główną rolę kreuje w tym filmie znana publiczności krakowskiej Doroty Dalton, świetna wyrazistą mimiką i swobodą gry. Zdjęcia bardzo piękne. — Na koniec dodać należy, iż film jest wytwórni „Paramount Pictures“, co już samo świadczy o jego jakości.

„Uciecha“ daje również obraz niezwykły, salonowy, z najlepszą artystką świata Normą Talmadge. Niestety brak miejsca nie pozwala tu na podanie treści tego filmu z którego wieje przy głębokiej melancholji i poezji jakiś dziwny urok. O grze Normy Talmadge trudno pisać — grę tę trzeba zobaczyć. Pierwszy akt będący ekspozycją jest nieco słabszy, w dalszych akcja staje się in crescendo coraz lepszą.

Skoro zechcemy zrobić bilans filmów granych w ostatnich tygodniach musimy stwierdzić, iż obrazy, które dają nam kinoteatry krakowskie są coraz to lepsze — jak również nowości filmowe zapowiedziane nam przez pierwsze kinoteatry krakowskie „Sztukę“, „Uciechę“ i „Nowości“ przedstawiają się nader interesująco.

ZE SPORTU

SCHOENEBERG KICKERS niedzielny przeciwnik Cracovii przyjeżdżają do Krakowa w komplecie, który w mistrzostwach berlińskich uzyskał tak świetne rezultaty. — Ostatnie wyniki 5:5 z Berliner Sp. V. wygrana 12:0 z Treptower Sp. S. w puharze, wygrana 3:2 z Union Oberschoeneweide. W drużynie czynnych jest kilku graczy reprezentatywnych berlińskich i niemieckich, a w ostatnią niedzielę na lewym łączniku reprezentacji Berlina, która odniosła tak nadzwyczajny sukces z reprezentacją Hamburga, grał gracz Kickerów. — Zwycięstwo Berlina nad Hamburgiem, który jak powszechnie wiadomo walczy z południowemi Niemcami o hegemonję w niemieckim sporcie footballowym, świadczy najdowodniej o klasie berlińskich klubów. — Drużyna berlińska traktuje zawody w Polsce niezmiernie poważnie, tak ze względów sportowych jakoteż i ze względu na to, że jest to pierwsze spotkanie powojenne Berlina z drużyną polską. Charakterystyczny jest w tym kierunku list jednego z kierowników ruchu sportowego w Niemczech p. Karola Koppehela, który zwracając się do Cracovii w liście prywatnym, wyraża swą radość z tego powodu, że dwa narody, które dzieli tak wiele przeciwieństw potykać się będą w walce przyjaznej na zielonej murawie. — Match niedzielny prowadzić będzie jako sędzia p. Koppehel, który sędziował w ubiegłym roku we Lwowie międzypaństwowy match Polska — Rumunja i uznany jest za jednego z najwybitniejszych sędziów europejskich.

MAKKABI—JUTRZENKA. Zawody footballowe wyżej wspomnianych drużyn odbędą się w sobotę dnia 22 bm o godzinie 3.30 popoł. na boisku T. S. Jutrzenka. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie, gdyż „Wisła“ znajduje się w znakomitej formie, czego najlepszym dowodem dwucyfrowe zwycięstwo nad „Jutrzenką“. Makkabi zaś, która wystąpi w swym najsilniejszym składzie i po gruntownym treningu, stanowi obecnie bardzo groźnego przeciwnika.

MATCH FOOTBALLOWY OLSZA—WISŁA odbędzie się we wtorek dnia 25 bm. o godzinie 11 przed południem, na boisku Jutrzenki. Zawody te dadzą widzom wiele emocji, gdyż Olsza, która swą piękną grą zdobyła sobie sympatję Krakowian, niezawiedzie i w spotkaniu z „Wisłą“ Spotkania tego rodzaju drużyn jak „Wisły“, która przy precyzyjnej kombinacji ma charakter wybitnie bojowy i Olszy, drużyny wyłącznie kombinacyjnej, należą zawsze do najbardziej interesujących i dają widzom pełne zadowolenie.

SPRAWA BOJKOTU CZESKICH KLUBÓW. Jak było do przewidzenia Walne Zebranie Z. Z. w Warszawie zajęło negatywne stanowisko w sprawie zniesienia bojkotu klubów czeskich. Postanowiono wejść w bezpośredni kontakt z Rządem i tak długo zakazu nie znosić, dopóki sytuacja polityczna Państwa na to nie pozwoli. A więc także i sport popadł w zależność konstelacji politycznej. Jak dla młodego ruchu sportowego w Polsce piękne horoskopy. Ciekawe dlaczego Rząd okazuje mniejsze zainteresowanie dla sportu np. tam, gdzie idzie o propagandę barw państwowych, mamy na myśli Olimpjadę paryską, wobec której zachowuje się zupełnie biernie, lub gdzie zachodzi potrzeba ułatwiania Związkom, czy też towarzystwom ich racjonalnego rozwoju. W podobnej sytuacji znajdują się kluby węgierskie, którym nie zezwala się na spełnienie obowiązków sportowych względem klubów czeskich. Czołowe drużyny węgierskie jak M. T. K., U. T. C. i F. T. C. pertraktują z odnośnymi czynnikami celem wyjednania pozwolenia i na wypadek odmowy są gotowe za każdą cenę imprezy z klubami czeskimi doprowadzić do skutku. W walce tej charakterystycznem jest to, że poseł węgierski w Pradze baron Villani stara się podtrzymać międzynarodowy kontakt sportowy między Budapesztem a Pragą. Powracając jednak do Z. Z. nie możemy przemilczeć „pantoflowych“ wieści, które głoszą, że bojkot drużyn czeskich rościągnęło podobno także i na drużyny niemieckie i żydowskie w Czechach. Nazywamy to „pantoflowymi“ wieściami, bo nie chcemy ani na chwilę przypuścić, by na podobny absurd mogły sobie nasze władze sportowe pozwolić. Jakto, prawie wszystkie polskie kluby mają zakontraktowane niemieckie drużyny a nawet węgierskie w Czechach. Cracovia z Makkabi berneńską i niemiecką drużyną. Jutrzenka z „D. F. C.“ i „Sportbrüderami“ z Pragi, dalej kluby lwowskie, łódzkie i warszawskie, w najbliższych tygodniach ma się odbyć międzymiastowy mecz: Kraków — Koszyce, w skład których wchodzą sami prawie Węgrzy. Zabrania się nam grać z klubami niemieckimi w Czechach, tymi klubami, które żyją na stopie przyjaznej z naszemi klubami, tylko dlatego, że mają swoją siedzibę na terytorjum czeskiem. Gdzie logika, wszak z tego samego powodu nie wolnoby nam było grać z klubami polskimi w Czechach, ponieważ nie jest rzeczą wykluczoną, że kolonja polska powiedzmy w Pradze zorganizuje klub polski, który zechce z jedną tutejszych drużyn zagrać. Do czego więc prowadzą te nieobmyślane, lekkomyślnie wydawane zarządzenia naszych władz sportowych? Zamiast pracować nad pogłębianiem młodego życia sportowego, zamiast stworzyć mu ramy zacho.-europejskie, wprowadza się u zarania jego słabego rozwoju chaos i dezorganizację, zaszczepia się w jego wątły organizm bakcyl międzynarodowej nienawiści. Czas, byśmy w Polsce przestali politykować a zaczęli produktywnie pracować.

M. Ster.

Z KRAJU

KOGO SIĘ INWIGILUJE. Redakcja „Gazety Porannej“ ogłasza, że lokal jej i poszczególni członkowie redakcji od pewnego czasu są inwigilowani a telefon podsłuchiwany. Ponieważ redaktor nie przypuszcza, aby działo się to na rozkaz władzy wojskowej, zapowiada że przyłapanych w pobliżu redakcji osobników odstawi do komisarjatu policji, nie biorąc na siebie odpowiedzialności za przykrość, która by ich mogła spotkać po drodze do komisarjatu.

RADJO KLUB W GDAŃSKU. W Gdańsku założono pierwszy Klub, liczący 40 członków. Zarząd poczt i telegrafów okazał zainteresowanie tą organizacją. Przedstawiciel urzędu pocztowego, obecny na posiedzeniu, oświadczył, że komunikacja radjowa w interesie ogółu musi być poddaną ścisłej kontroli.

ZE ŚWIATA

POŻYCZKA ANGIELSKA DLA LITWY. (r) Z Rygi donoszą o pożyczce angielskiej dla Litwy w wysokości miljona funtów angielskich na 20 lat, oprocentowanej na 8 procent. Pożyczka ma służyć na zakupno materjału kolejowego.

List z Belgradu

(Z wrażeń turysty)

Mając za sobą długą przeszłość historyczną, Belgrad z chyżością szybkobiega pędzi ku przyszłości. Kiedy Rzymianie ze starego celtyckiego i illyryjskiego „Singidunum“ uczynili strażnicę wielkich szlaków państwowych, łączących Wschód ze Zachodem, Północ z Południem, przechrzcili też miasto, nadając mu nazwę „civis alba“, czyli Beograd. Ta nazwa miasta i stara studnia rzymska w Belgradzie, to jedyne pozostałości z czasów rzymskich. W epoce wędrówki ludów, miasto uległo kilkukrotnemu zniszczeniu, a w wiekach średnich było widownią krwawych walk i często zmieniało swych władców. Turcy uczynili z niego podstawę operacyjną swych działań wojennych w krajach naddunajskich, Austrjacy pod wodzą księcia Eugenjusza Sabaudzkiego, usiłowali stąd wyzwolić Bałkan chrześcijański z pod jarzma tureckiego. Ale z tych czasów zachowało się również niewiele zabytków historycznych, bo poza twierdzą turecką, meczetem i dwiema nazwami ulic, nic nie przypomina tu władzy półksiężyca. A ostatnia wojna światowa tak bardzo zmieniła wygląd tego miasta z czasów przedwojennych, że do reszty zatarły się tu ślady przeszłości.

Natomiast z ogromnym pośpiechem powstaje teraz nowe miasto i jak wszystkie miasta w stanie rozbudowy, wygląda mniej powabnie. Stary patrjarchalny Belgrad coraz bardziej ustępuje w cień, zaś nowy w siedmiomilowych butach pędzi naprzód — stąd brak harmonji. Obok nowego zamku królewskiego, niepozorne, brudne domki, a do wspaniałych drapaczy chmur trzeba się przedostawać przez całe jeziora błota. Brak harmonji uderza też w obrazie społeczeństwa; ministrów spotyka się w zadymionych szynkowniach, gdy ich synowie w smokingach i frakach rej wodzą na dancingach. Matki w nawpół chłopskich kostjumach narodowych, córki na balach dworskich w najnowszych toaletach paryskich. Obok wysokiej inteligencji analfabetyzm, bezprzykładna pracowitość i energja, a z drugiej strony typowo orjentalne lenistwo. Czuć rozmach i pęd do stworzenia czegoś nowego, ale środki po temu niedostateczne, a czas przejściowy nazbyt jeszcze krótki. Z tego powodu często poprzestaje się na namiastkach zgoła niesympatycznych koszar, przerabia się na parlament, dom czynszowy na gmach ministerstwa, ujeżdżalnię na teatr. Byle jak najprędzej stworzyć duże miasto, stolicę.

Dzięki doskonałemu położeniu, na skrzyżowaniu dwóch spławnych rzek, umożliwiających szybką komunikację z Europą, Belgrad posiada wszystkie dane, by stać się centrem wielkiego państwa centralno-europejsko-bałkańskiego. Przebywając statkiem, czy koleją, drogę z Semlinu do Belgradu, podróżujący rozkoszuje się jednym z najpiękniejszych widoków. Jakby wyrosła z Sawy i Dunaju, wznosi się potężna góra, na której rozsiadł się Belgrad. Na samym froncie turecka twierdza Kalemegdan, za nią nowe miasto, z piętrzącemi się nowemi domami, które oglądane zbliska tracą dużo ze swego imponującego wyglądu, gdyż brak harmonji staje się zbyt widoczny.

Wyda się nieprawdopodobieństwem, a jednak jest prawdą, że Belgrad, gdzie od r. 1919 wzniesiono około 3000 nowych domów, dotąd nie posiada planu budowy, pozostawiając zupełną swobodę poszczególnym budowniczym.

Wszystko to uderza na pierwszy rzut oka, wywołując żal, że względy użyteczności, zupełnie kazały zapomnieć o stronie estetycznej. O jakimkolwiek stylu niema tu mowy. Jedynie gmachy, w których się mieszczą banki, rozporządzały widocznie dostateczną ilością pieniędzy, które w Jugosławji należą jeszcze do artykułów dość rzadkich, więc obok użyteczności zwróćmy też uwagę na piękno. Ze wszystkich nowych budowli prawdziwie pięknemi nazwać można tylko Banki: jugosłowiański i adrjatycki. Zamek królewski w stylu renesansowym, nazbyt jest stłoczony, by robić wrażenie harmonijne. Nowy parlament, rozpoczęty jeszcze przed wojną, zapowiada się nieszczególnie.

Mimo wszystkich tych braków i niedociągnień, już dzisiaj czuć w Belgradzie atmosferę wielkomiejską. Najwięcej przyczyniają się do tego bardzo szerokie ulice, wykazujące coraz to większy ruch i ożywienie. Gdy jeszcze przed paru miesiącami, policjanci ustawieni na rogach głównych ulic, mogli sobie spokojnie urządzać drzemki w międzyczasie ukazywania się aut czy wozów, obecnie nie mogą się już uskarżać na brak zajęcia. Amerykańskie tempo przejawia się we wszystkich dziedzinach. Wszystko na to wskazuje, że za jakie dwadzieścia lat, Belgrad stanie się istotnie stolicą, łączącą Bałkan z Europą.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Sanacja kolejnictwa

W ministerstwie skarbu (w porozumieniu z innemi ministerstwami) jest przedmiotem specjalnego zainteresowania i obrad sprawa reorganizacji zasadniczej naszej administracji państwowej. Chodzi w tym wypadku przedewszystkiem o kolejnictwo, które mimo daleko idących reform i wyodrębnienia, jako jednostki handlwej, przynosi w dalszym ciągu deficyty, stanowiące ciężkie brzemię dla skarbu i uniemożliwiające otrzymanie trwałych rezultatów sanacji. Koszta administracyjne kolejnictwa są olbrzymie, wydajność pracy, będąca skutkiem złej organizacji i podziału pracy minimalna. Jeszcze ustawicznie mamy w stosunku do czasów przedwojennych nieprawdopodobnie wysoką liczbę pracowników, urzędników i robotników, obciążające koszta administracyjne wbrew wszelkiej rozsądnej kalkulacji. Ostatnia dyskusja w komisji sejmowej poruszyła ciekawe strony tej palącej sprawy. Jest każdemu znane z praktyki owo fatalne rozłożenie pracy w administracji kolejowej, które sprawia, że przeważna część personalu kancelaryjnego, ruchu, służby itd. spędza na niczem olbrzymią część dnia, chodząc z kąta w kąt bez żadnego absolutnie zajęcia i czynności służbowych. Następnie szereg tych samych funkcyj powtarzają rozmaite organa. Np. portjerzy przy wejściach na perony, kontrolując bilety jazdy, pełnią właściwie te same funkcje co konduktorzy, podczas gdy zagranicą dawno już zredukowano do minimum obsługę konduktorską, wzmacniając za to obsługę portjerów przy wejściu i wyjściu, kontrolującą jaknajściślej bilety jazdy, przy wyodrębnieniu dworców dla ruchu dalekiego i podmiejskiego. Są to wszystko urządzenia oszczędzające w rezultacie poważne sumy i pozwalające na tańsze taryfy, umożliwiające znów eksploatacje taboru kolejowego w większych rozmiarach. Na każdej stacji choćby najmniejszej fungują u nas niżsi „urzędnicy“ i służba, których zajęcie dałoby się rozłożyć na ¹/₃ część osób przy wyzyskaniu odpowiednio racjonalnego podziału pracy i zmniejszeniu wybujałego aparatu kontrolnego. Nie pomoże tu również redukcja, od czasu do czasu przeprowadzana, zmienić się musi sam system i organizacja pracy, fatalnie droga, zmuszająca do nieróbstwa, marnująca wiele sił i materjału rzeczowego.

Zwiększona wydajność pracy i równocześnie obniżka własnych kosztów jest niezbędnym postulatem, do którego zwraca się obecnie zapoczątkowana przez premjera Grabskiego **akcja sanacji kolejnictwa.**

Nie jest to bynajmniej łatwe zadanie. Bez kwestji łatwiejszem jest przyjmować pracowników, niż pensjonować; łatwiej jest też ustawicznie śrubować taryfy towarowe, niż przeprowadzić obniżkę własnych kosztów drogą racjonalizacji techniki transportowej i pracy ludzkiej. Lecz śrubowanie taryf towarowych ma swe granice w strukturze ogólnego poziomu cen i konjunkturze gospodarczej. Przekroczenie tych granic daje rezultaty zgoła odmienne od zamierzonych, a mianowicie spadek wpływów taryfowych. Zastraszającym zwłaszcza jest obserwowany już od dłuższego czasu spadek transportów tranzytowych. I tak np. w styczniu 1922 r. średnia liczba wagonów na dzień transportów tranzytowych wynosiła 946, w 1923 już tylko 886, w r. 1924 natomiast — 706. Stały spadek transportu tranzytowego! Jest to wynikiem w wielkiej mierze nieodpowiedniej polityki taryfowej nie liczącej się ze stawkami taryf konkurencyjnych. A jednak tranzyt w Polsce winien być źródłem wielkich dochodów dla kolejnictwa, które wskutek położenia swych linij ma szczególnie korzystne warunki.

Zauważyć się daje również w ostatnim czasie spadek transportów wewnętrznych, co niewątpliwie wskazuje na konieczność powstrzymania dalszych zwyżek taryfowych.

Pozostaje więc jako jedyna droga gruntowna rewizja własnych kosztów handlowych kolejnictwa i reorganizacja zmierzająca do obniżki tych kosztów.

Jest to konieczność, podyktowana sanacją skarbu, gdyż inaczej tj. przy dalszych olbrzymich kosztach administracyjnych, deficyt będzie rósł, narażając cały plan skarbowy na niebezpieczeństwo.

O inwestycjach w tych warunkach nie może być mowy i pomimo palących niejednokrotnie potrzeb muszą one być odłożone na dalszą metę.

Plan reorganizacji kolejnictwa i całej administracji państwowej w myśl zasady największej oszczędności i możliwie wysokiej wydajności pracy witamy z uznaniem. Bez rozwiązania tej palącej kwestji nie wiele zdziała plan sanacyjny, wymuszający z wielkim wysiłkiem ze społeczeństwa i produkcji najwyższe ofiary i świadczenia na rzecz niedołężnego ustroju administracyjnego, biurokracji i bezpłodnego „urzędowania“. Sprawa ta jednak urasta do pierwszorzędnego zagadnienia przy kolejnictwie, najbardziej dotkniętem bakcylem „microbus biurocraticus“, którego spustoszenia w naszej skarbowości uniemożliwiają ułożenie racjonalnego planu finansowego.

B.

Kredyty dla przemysłu cukierniczego

(=) Wiceprezydent najwyższej Rady przemysłowców cukrowniczych i b. minister Zagleniczny wyjechał za granicę, w celu uzyskania kredytów dla sfinansowania obecnej kampanji cukrowej. P. Zagleniczny udzielił przed swym wyjazdem dziennikarzom informacji o celu swej podróży do Paryża i Londynu i o potrzebach przemysłu cukrowniczego. P. Zagleniczny podkreślił na wstępie, że dla żadnego innego przemysłu nie wchodzi tak wybitnie w rachubę potrzeba kredytów, jak właśnie dla przemysłu cukrowniczego. Przemysłowcy cukrowniczy muszą z góry płacić gotówką za buraki cukrowe, uzyskując zapłatę za gotowy produkt znacznie później. Podstawą kapitału obrotowego przemysłu cukrowniczego były przed wojną np. w Kongresówce kredyty rządowe i bankowe na okres od 2 do 6 miesięcy. Mniemanie, jakoby przemysł cukrowniczy korzystał z obfitych kredytów rządowych, jest błędne. Kredyt konieczny dla normalnego rozwoju przemysłu cukrowniczego wynosi minimalnie 100 miljonów franków złotych, w rzeczywistości zaś przemysł korzysta z kredytu rządowego w wysokości zaledwie 15 miljonów franków złotych. Ponadto przed wojną przemysł cukrowniczy korzystał z kredytów prywatnych, którym obecnie prawie zupełnie nie dysponuje.

Z tych przyczyn przemysł cukrowniczy zmuszony był zabiegać o kredyty zagraniczne i w ubiegłym roku uzyskał w Anglji około 40 miljonów franków złotych, co razem z kredytami rządowemi wynosi zaledwie jednę trzecią sumy, koniecznej do sfinansowania kampanji cukrowej.

P. Zagleniczny podkreślił, że zbliża się termin zapłaty resztujących należności producentom buraków cukrowych, tudzież termin innych płatności, związanych z nową kampanją cukrową. Mimo to przemysłowcy cukrowniani na podstawie porozumienia z ministrem skarbu zgodzili się dobrowolnie zapłacić wielokrotnie większą sumę tytułem raty podatku majątkowego, niżeli byli do tego zobowiązani. Ponadto przemysłowcy cukrowniani subskrybowali znaczną ilość akcyj Banku Polskiego.

Wiceprezydent Zagleniczny oświadczył w końcu, że w Paryżu i w Londynie będzie pertraktował również w sprawie sprzedaży całego wywozowego kontyngentu cukru.

Angielski kredyt dla Sowietów

W Londynie toczą się rokowania rządu sowieckiego o udzielenie Rosji kredytu 30 do 50 miljonów funtów angielskich. Z powyższej kwoty 67 procent miałoby być kredytem towarowym, reszta zaś jako pożyczka dla koleji i floty handlowej również na zakupy w Anglji dla celów inwestycyjnych.

W razie przyjścia do skutku tej pożyczki, byłby to największy kredyt, udzielony przez Anglję od czasów zawarcia pokoju.

Finansowe i przemysłowe koła Anglji odnoszą się przychylnie do propozycyj sowieckich, gdyż kredyty miałyby charakter towarowy i inwestycyjny, coby znacznie ożywiło rynek przemysłu angielskiego i zwolniło od ciągłego wzrostu liczby bezrobotnych.

Stan rachunków Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej

na dzień 10-go marca 1924 (w tys. Mkp)

AKTYWA. Zapas kruszcu według parytetu, złoto 67.022, srebro 19.925, bilon zagran. 1.332, razem 88.279 (+ 364); waluty zagr. wart. w mk. złot. 9.967, różnica kurs. walut. 20,184,570.853, razem 20,184,580.820 (+ 849,606.554); rachunki zagr. „Nostro“ wart. w mk. złotych 87.960, różnica kursowa na r-kach zagr. „Nostro“ 185,007,297.654, razem 185,007,385.614 (+ 12,381,256.849); portfel wekslowy 2.823,703.224, portfel wekslowy w fr. zł. 44,778.543'54 — 80.875,677.104, razem 83.699,380.328 (+ 16.483.090.649); pożyczki: term., tow. i Otw. Kr. 552,834.154, — w fr. zł. 49,536.617'15, Mp. 84,145.466.207, razem 84.698,300.361 (+ 868,859.827); kredyty rembursowe 8,365.045.498 (+ 225,426,390); rachunki reportowe w markach polsk. 1,107,085.619 (— 44,520.000); dług Skarbu Państwa (dn. 1. 2. 1924 r. 291,700,000.000) 291,700,000.000 (bez zmiany); P. K. O. 238,375.726 (+ 229,548.596); papiery wł. 662,317.449 (+ 96,418.017); in. aktywa 56,994.540.100 (— 1.780,405.330), razem 732.657,099.794.

PASYWA: Fundusz rezerwowy 22.445,829.582 (bez zmiany); **obieg banknotów 540.832,289.401 (+ 11.918,870.657)**; rachunki żyrowe i natychmiast płatne zobowiązania: A. R-ki żyrowe, a) Centralna Kasa Państwowa i inne kasy skarb. 20.039,839.068, b) P. K. O. 3:262,640.378, c) rachunki prywatne 66.786,026.675; B. a) przekazy własne 13.850,550.000, b) rachunki report. w walut. obcych 8.627,997.724, c) inne rachunki 38.494,918.911, razem 151.061,972.756 (+ 15.812,857.371), trâty wyst. przez P. K. K. P. 8.365,045.498 (+ 225,426.390), inne pasywa 9.951,962.557 (+ 1.352,127.498), razem 732.657.099.794

Stopa procentowa: 12% od dyskonta weksli w walucie złotowej, 16% od lombardu papierów wartościowych w walucie złotowej.

Stosunek Rosji sowieckiej do Austrji

Interwiew z Cziczerinem

(=) Moskiewskiemu korespondentowi „Neue Fr. Presse“ udało się uzyskać interwiew z Cziczerinem. Zbolszewizowany arystokrata rodowy, kierujący nawą polityki zagranicznej Związku republik sowieckich informował korespondenta wiedeńskiego pisma przedewszystkiem o kierunku polityki zagranicznej unji sowietów i oświadczył, że wszelkie zamierzenia polityczne sowietów skierowane są obecnie ku gospodarczej odbudowieo własnego kraju i zażegnaniu światowego przesilenia gospodarczego. Interes gospodarczy wpływa zatem decydująco na ukształtowanie się stosunków Rosji sowieckiej do poszczególnych państw. Przechodząc następnie do szczegółowego omówienia stosunku Rosji do Austrji, skonstatował Cziczerin z zadowoleniem, że przedewszystkiem w dzisiejszej

Austrji zauważyć można przewagę tendencji ekonomicznych nad czysto politycznemi. W Wiedniu wciąż jeszcze koncentrują się gospodarcze stosunki i siły kompleksu gospodarczego państw naddunajskich. Ze szczególniejszem uznaniem wyraził sie Cziczerin o inicjatywie i niezwykłej przedsiębiorczości „młodego powojennego kapitału“ Austrji, (vide Bosel, Castiglioni etc. Przyp. Red.) nieskrępowanego żadną rutyną ani tradycją. Oto młody kapitał dusi się niejako w ciasnych ramach własnego kraju i nawiązuje śmiało stosunki z kapitałami dawniejszych centrów i szuka lokaty w krajach sąsiednich. Zdaniem Ciczerina, ten kapitał austrjacki powinien zaangażować się przedewszystkiem w krajach sowieckiej federacji, których niezmierzone bogactwa naturalne i drzemiące siły gospodarcze oczekują jeno dotknięcia czarodziejskiej różdżki międzynarodowego kapitału.

Cziczerin wspomniał w toku rozmowy o tem, że jeszcze na wiosnę roku 1918 Lenin w rozmowie z amerykańskim pułkownikiem Robbinsem wskazał na amerykański typ gospodarczych zadań Rosji sowieckiej i na olbrzymie amerykańskie perspektywy gospodarstwa Rosji. Z polecenia Lenina wręczył wówczas Cziczerin reprezentantowi Niemiec, tajnemu radcy Dr Rietzlerowi i pułkownikowi Robbinsowi memorandum, w którem sowiety wskazywały na olbrzymie korzyści, jakie wyniklyby z przypływu międzynarodowego kapitału do Rosji zarówno dla tego kapitału, jak i dla sowietów. W celu przyciągnięcia kapitału międzynarodowego Lenin już wówczas zaproponował udzielanie koncesji. Lenin powtarzał ciągle: „Musimy być kupcami — musimy zawierać nasze umowy na zasadzie wzajemnych korzyści“.

W dalszym ciągu rozmowy wskazał Cziczerin na to, że zarówno we formie koncesji, jak i w postaci zakładania mięszanych towarzystw, kapitał zagraniczny może osiągnąć w Rosji olbrzymie zyski. Warunkiem powodzenia jest śmiałość pomysłu i zrealizowanie danej idei na wielką skalę. W ostatnim czasie zdarza się coraz częściej, że przedstawiciele kapitału nawet najcięższego kalibru szukają lokaty w Rosji. Cziczerin przywiązuje wielkie nadzieje do faktu nawiązania regularnych dyplomatycznych stosunków z Austrją, który da potężnego bodźca do rozwoju młodego kapitału Austrji i skłoni nową finanserję austrjacką do wykorzystania niesłychanie rozległych perspektyw produkcji Rosji sowieckiej „Enrichessez vous“ — ciągnął Cziczerin — oto słowa Guizot, z jakiemi się do was zwracamy — wzbogacajcie się, gdyż z Wami i my się wzbogacimy.

Na rozwój stosunków handlowych z Wiedniem, jako gospodarczem centrum państw naddunajskich, zapatruje się Cziczerin bardzo optymistycznie. Podkreśliwszy fakt, że uznanie de iure przez Anglję i Włochy, tudzież zawarcie układu z Włochami otworzyło Rosji sowieckiej drogę do aktywnego wystąpienia w dziedzinie światowego gospodarstwa — zakończył Cziczerin swoje wywody stwierdzeniem, że kierującym motywem wszelkich pertraktacyj ze strony Rosji będzie zapoczątkowanie nowej ery intenzywnych gospodarczych stosunków w całym świecie i uregulowania światowej produkcji. Austrja, jako gospodarcze i finansowe centrum Europy południowej, musi w kształtowaniu się tych międzynarodowych stosunków gospodarczych odegrać wybitną rolę.

Anglja o finansach polskich

„The Economist“ z dnia 8-go b. m. poświęca drugi artykuł „Reformie finansowej w Polsce“.

Z początku stwierdza, że minister skarbu p. Grabski po jednomiesięcznem urzędowaniu wstrzymał druk banknotów na potrzeby rządu i oświadczył, że może zrównoważyć budżet; wywołało to duże wrażenie, w następstwie czego kurs marki się ustabilizował.

Żądanie pokrycia deficytu budżetowego — zdaniem pisma angielskiego — nie jest teoretycznie trudne, gdyż wydatki na utrzymanie rządu w Polsce są małe — około 32 szylingów na głowę i mogą ulec dalszej redukcji.

Problemat sanacji — zdaniem pisma angielskiego — zasadza się głównie na uzyskaniu oraz utrzymaniu obecnych dochodów w zdwojonym rozmiarze.

Omówiwszy akcję podatkową rządu, pismo angielskie zaznacza, że dochody z podatków mogą być uzupełnione przez dochody z pożyczek. Dotychczas — pisze „The Economist“ — prawie nie było pożyczek wewnętrznych w Polsce, co jest tembardziej zadziwiające, że pożyczki te stanowią stałe wartości, w których Polska mogłaby inwestować nadwyżki swych dochodów.

Trudności przewiduje pismo angielskie w miesiącach letnich, tj. w okresie gdy zgasną pełnomocnictwa uzyskane od Sejmu w dziedzinie finansowej. „The Economist“ pisze: wydaje się wielkim błędem, że pełnomocnictwa te ograniczone są do 6-ciu miesięcy, tj., że zgasną w momencie, kiedy dochody ulegną obniżeniu a rozpocznie się okres wielkiej próby.

Stwierdzić trzeba, że pismo angielskie myli się, przypuszczając, że z chwilą wygaśnięcia pełnomocnistw wygasają również ich skutki: rozporządzenia na mocy tych pełnomocnictw wydane posiadać będą moc obowiązującą w dalszym ciągu również po wygaśnięciu samych pełnomocnictw.

Stwierdziwszy, że „konieczności gospodarcze zmuszą Polskę do skoncentrowania się na polityce finansowej przez parę lat nadchodzących“ pismo angielskie zaznacza, że nie mniej ważną jak polityka finansowa jest kwestja admnin. finan., której znaczna poprawa będzie konieczna zanim Polska będzie mogła liczyć na wzmożone dochody w przyszłości.

OBLICZANIE PODATKU DOCHODOWEGO. Rozporządzeniem Ministra Skarbu ustalone zostały przeciętne kursy franka złotego w poszczególnych miesiącach lat 1922 i 1923 dla celów przerachowania marek polskich na złote franki zgodnie z wymogami rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 15 lutego br. (Dz. Ust. Nr. 16, poz. 165).

Wartość franka złotego dla poszczególnych kolejnych miesięcy roku 1922 oznaczona została, jak następuje:

600, 730, 810, 750, 790, 830 1110. 1500. 1500. 2200, 3100. 3400,

dla poszczególnych zaś kolejnych miesięcy roku 1923, jak następuje:

5000, 8000, 8300, 8600, 9500, 16000. 24500, 46200, 53800, 166000, 360000, 956000.

NALEŻNOŚCI PRZEMYSŁU ZA ROBOTY I DOSTAWY PAŃSTWOWE. (Telef. od własnego koresp.). Warszawa, 22 marca. Minister Skarbu polecił, by kolej i wojsko wyrównały jak najprędzej swoje zaległości za dostawy i roboty.

LOMBARD POŻYCZKI KOLEJOWEJ. (Telef. od własnego koresp.). Warszawa 22 marca. Ponieważ kolej wypłaca coraz większe części swych zobowiązań wobec dostawców pożyczką kolejową (w niektórych wypadkach do 50 prc.), na interwencję sfer gospodarczych ministerstwo skarbu zdecydowało, że pożyczkę tę będzie można lombardować w P. K. K. P. do 40 prc. wartości. Pożyczka kolejowa będzie wprowadzona w najbliższym czasie na giełdę. Sprawą tą interesuje się żywo Związek Przemysłowców w Krakowie.

PODWYŻSZENIE STAWEK PODATKOWYCH. — Warszawa, 21 marca. Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta o podwyższeniu stawek podatku spadkowego i od darowizn, nadto opłat stemplowych, podatku giełdowego, podatku od nieruchomości i podatku od ubezpieczeń. Należytości sądowe w b. zaborze austrjackim i stawki podatku giełdowego na Górnym Śląsku nie będą podwyższone.

Równocześnie Rada ministrów zatwierdziła rozporządzenie o wyznaczaniu w wyrokach sądowych kar i należytości w złotych polskich.

CŁO NA PAPIER. Sejmowa Komisja przem.-handl. załatwiła wniosek pos. Pruszyńskiego w sprawie zamiaru podwyższenia ceł na papier drukarski. Komisja zaakceptowała dokonaną już podwyżkę cła z 20 na 40 prc. i uchwaliła wezwać Rząd do zatrzymania stawek celnych od papieru na tej wysokości. Następnie w III czytaniu przyjęto projekt ustawy o popieraniu przemysłu ludowego.

DALSZA SPRZEDAŻ OBJEKTÓW PAŃSTWOWYCH. Jak się dowiadujemy, pozostające pod zarządem państwowym „Zakłady przemysłowe i fabryka kos Pesschil w Nowej Wilejce“ mają być odstąpione prywatnym przemysłowcom. W tym celu tworzy się polsko-holenderska spółka akcyjna, którą w Polsce finansować będzie bank Dyskontowy warszawski.

Z RYNKU WŁÓKIENNICZEGO. Kryzys w przemyśle włókienniczym zdaje się stopniowo mijać. Na rynku łódzkim obserwuje się pewne ożywienie. Jak nas informują „Widzewska Manufaktura“ sprzedała przeszło połowę całej swojej produkcji. Wpływa to znacznie na uspokojenie tej branży, która bardzo dotkliwie odczuwa brak kredytów i środków obrotowych.

UREGULOWANIE STOSUNKÓW CELNYCH. Połączone komisje sejmowe przemysłowo-handlowa i skarbowa przyjęły wczoraj w drugiem czytaniu projekt ustawy o uregulowaniu stosunków celnych.

Z poszczególnych postanowień tej ustawy należy wymienić postanowienia, zawarte w art. 7, ustalającym uprawnienie rządu do wydawania rozporządzeń w zakresie polityki celnej. Dano mianowicie w tym względzie kompetencje równorzędne min. rolnictwa i min. przemysłu i handlu. Natomiast wyjęto z pod kompetencji poszczególnych ministrów i poddano wyłącznej kompetencji Rady ministrów ustanawianie zakazów co do wywozu, przywozu i przewozu.

Pozatem komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do opracowania i przedłożenia sejmowi w ciągu bieżącego roku projektu ustawy celnej.

O ZAKAZ WYWOZU SKÓR CIELĘCYCH. Eksporterzy surowych skór cielęcych złożyli do Min. Przemysłu i Handlu podanie w sprawie otrzymania pozwolenia na wywóz 3,500.000 sztuk skór surowych zagranicę. — W związku z tem rozeszła się pogłoska, że Polska będzie ogołocona z tego surowca i czynniki zainteresowane zaczęły podbijać cenę. Jak się dowiadujemy z autentycznego źródła — Min. Przemysłu i Handlu odmówiło pozwolenia wywozu 3,500.000 sztuk, natomiast zezwoliło na wywóz 150.000 klg przez wskazaną w pozwoleniu pograniczną stację wywozową.

TARGI WIOSENNE W PRADZE. Dnia 16 marca rozpoczęły się w Pradze doroczne Targi Wiosenne. Ilość wystawców i zwiedzających zwiększyła się znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Osobne pawilony wystawowe posiadają Włochy i Jugosławja.

Wielkie ilości ceramiki, szkła i porcelany zakupiła Francja, Ameryka, Holandja i częściowo Niemcy, jakkolwiek liczniejszy zjazd kupiectwa niemieckiego spodziewany jest w przyszłym tygodniu.

Zabawki kupowali kupcy z Egiptu, Australji, Anglji krajów bałkańskich i Stanów Zjednoczonych.

Również znaczne zakupy poczyniono w dziale tekstylnym, maszyn, mebli, automobilowym i spożywczym (piwo i margaryna).

ZAKUP WĘGLA CZESKIEGO PRZEZ RUMUNIĘ. Dyrekcja rumuńskich kolei państwowych zakupiła większą ilość rozmaitych gatunków węgla w Czechosłowacji i w Turcji. W kwietniu br. dyrekcja rumuńska ogłasza konkurs na dostawę 270.000 tonn węgla.

(Rps).

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 21 marca 1924.

Bank Związkowy	
Akcyjny Hipoteczny	2650-2675
Przemysłowy	2100-2165
Ziemski Kredytowy	800-700-(675)
Browary Lwowskie	27750 27650-27500
Chodorów	2.800-22600
Ćmielów, fabryka porcelany	3200(3000-2950)
Cegielski	2525
Karpalit	
Lokomotywy	
Nitrat	1225-1250
Oikos, zakł. przem. drzew.	15650-15675
Parowozy S. A. bud. masz.	1825 1800
Pezet, Pow. Zakłady bud.	825-850
Polska Nafta	2375-2350
Rakszawa, fabryka sukna	13250
Siersza elektr.	
Siersza górn.	
Tesp, tow. ekspl. soli	26000-25500
Zieleniewski	45500-45250
Marynin	

akcje nieoficjalne

Azot	1950-1925
B. Ziemian	
Czempin	900
Elektrownia na Sanie	825-820
Gazy Zachodnie	28500-27250
Gazy Wschodnie	108000-105000
Jaworzno	107500
Jaworzno drobne	116000-114750
Gazolina	5000-4600
Gazociągi	850-890
Szkło w Krośnie	8000
Lesienice	8500
Machlejd	5300-5400
Olkusz	2000
Radziwiłł	
Kollindustria	1750-1500
Węglówki	124-126-125

Giełda poznańska

Poznań, 21 marca. Za 100 MP. nominalnie (w tysiącach marek polskich).

B. Kwilecki	650	Iskra	500
B. Przem.		Lubań	22000
B. z. sp. zar.	2000-2100	Roman May	9000-9300
P. Bank Ziem.	250-260	Marynin	
P. Bank Handl.	700-750	Młynotwórnia	290-275
Arkona	450	Młyn Ziemiański	350
Barcikowski		Płótno	170-167,5
Brow. Krotosz.		Pap. Bydgoszcz	
Cegielski	260-250	Piechcin	1275
Centrala Rol.	80	Poz. Sp. Drzew.	480-475
Centrala Skór	710	Tkanina	
C. Hartwig	150	Unja	2450
Hartwig Kantor.		Wojciechów	250-260
Hurt. Droger.		Wyt. Chemiczna	80-85
Hurtownia Zw.		Wyroby ceramiczne	
Herzfeld Victorius		Zj. Brow. Grodz.	

Rozwój kursów na giełdzie krakowskiej w bież. tygodniu

Kraków, od poniedziałku 17 marca do piątku 21 marca

AKCJE	Tranzakcje w tysiącach marek 17/III	21/III
P. T. H. I—V em. . . .	1700—1625	1675 VII 1625
„Impex"	100	105
„Pharma" (B. Jawornicki)	2600—2550	2600—2800
Żegluga Polska	440—430	440—450
Zieleniewski I—IV em. . .	47350 47150	46900—47.00
Warsz Parowozy I—III em.	1900—1850	1790—1825
H. Cegielski, Poznań I—IX	2675—2825	2650—2700
„Trzebinia" I—VI em. . .	3050—3000	2850—2875
„Pocisk"	6100	5500
Górka	72500—71750	73000 73500
Siersza	23750—23600	23000—23250
Tepege	11000—10900	10800—10550
Polska Nafta	2350—2450	2400—2425
„Pokucie" Naft. S. A. I. em	2100—2250	2160
Strug	6500	6300
Syndykat kosz., Kraków		
Tłuszcze Trzebinia . . .	16500—16300	16400

AKCJE	Tranzakcje w tysiącach marek 17/III	21/III
„Krakus"	7900—7750	7500—7600
Porcelana Ćmielów . . .	3800—3700	3275—3325
Fabr cukru w Chodorowie .	23500—23400	22900—23000
Elektr. Siersza I IV em.		
Fabr. kap. w Myślenicach		
S. W. Niemojowski . . .	2725—2675	2550—2575
Bank Przemysłowy I-VIII	2140—2175	2085—2100
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski		
Ziemski Bank Kredyt. . .	700—775 ,	675
Bank Komercjalny I—IV		
Bank Związ. Spółek Zarob.		
„Teropol"		
A Piasecki	3700—3650	3300
Chybie	48750—50500	30000 ex
Orthwein i Karasiński .		
Azot	2160—2100	2050

(=) W ciągu minionego tygodnia dominowała zarówno na rynku pieniężnym jak i papierów dywidendowych tendencja słaba. Dolary z poziomu poniedziałkowego 9,420.000 spadły do kursu 9,350.000 i na tym poziomie normowały się również i inne wysokocenne waluty. Jedynie frank francuski w związku ze zwyżką na giełdach międzynarodowych poprawił wybitnie swój kurs, a mianowicie z 465.000 na 488.000.

Na rynku efektów przez cały tydzień utrzymywała się słaba tendencja i dopiero wczoraj, t. znaczy w piątek ujawniło się lekkie ożywienie, które jednak nie wpłynęło na zwyżkę kursów. W rezultacie bilans całotygodniowy wykazuje zniżkę przeważnej części papierów. Wyjątek stanowią: Pharma (+ 150.000), Górka (+ 1,750.000 i Tłuszcze Trzebinia (+ 300.000). Chybie obniżyło po upływie terminu subskrypcji stosunkowo dość znacznie swój kurs.

Osłabienie się tendencji w ciągu minionego tygodnia nie przybrało jednak form paniki, dzięki temu, że niski poziom kursów powstrzymywał od sprzedaży efektów sfery, stojące zdala od manewrów spekulacyjnych, i podaż nie była gwałtowną. Słaba tendencja na giełdach w Polsce ma niewątpliwie związek ze słabym nastrojem na zagranicznych rynkach efektów i — jak to już niejednokrotnie podkreślaliśmy — z dotkliwą ciasnotą gotówkową, wywołaną terminami płatności podatkowych. Okazuje się, że nawet znaczny wzrost emisji banknotów na cele gospodarcze (według wykazu PKKP z d. 10 marca obieg banknotów osiągnął w tym dniu sumę 540 biljonów marek) nie starczy na pokrycie potrzeb obrotu pieniężnego. Stąd powstaje dla kupców i przemysłowców, którzy ulokowali swego czasu wolne kapitały w papierach dywidendowych, konieczność ich częściowej realizacji. Moment ten stara się wykorzystać spekulacja a la baisse, aby obniżyć jeszcze znacznie kursa i zaopatrzyć się w akcje, nabyte poniżej ich istotnej wartości.

Mimo tych niekorzystnych objawów należy stwierdzić, że poważne koła finansowe zapatrują się na dalszy rozwój stosunków na rynku efektów optymistycznie. Zdaniem tych kół — wybitnej poprawy na rynku efektów należy oczekiwać z z chwilą rozpoczęcia działalności Banku Polskiego i wypuszczenia w obieg złotych polskich. Po wprowadzeniu bowiem zdrowego pieniądza rozpocznie się automatycznie okres waloryzacji akcji, a wówczas niewątpliwie większość papierów, dotąd niedocenionych, poprawi znacznie swoje kursa. W pewnych kołach giełdowych mówią nawet o spodziewanej kilkuset procentowej zwyżce niektórych papierów. O ile nie podzielamy tego zbyt optymistycznego poglądu, to jednak nie należy wątpić, że z chwilą pojawienia się w obiegu „złotego polskiego" nastaną również „złote czasy" dla efektów.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22 marca. (Cyfry w tysiącach).
Bank Dysk. Warszawski 38—37.000.
Bank Handlowy 37.500—38—37.000.
Bank dla Handlu i przem. 6.600—6.700—6.400.
Bank Kredytowy 2.100—2.200.
Bank Przem. Polski 550.
Bank Polski Handlowy w Poznaniu 9.500—10—9.050
Bank Polski przem. we Lwowie 2.250—2.300—2.200
Bank Zachodni 12—11.750.
Bank Ziems. Kredyt. we Lwowie 825—800.
Bank Zw. Sp. Zar. w Pozn. 23—23,250—24—23.000.
Kijewski i Scholtze 1.850—1.700—1.800.
Chodorów 24—23.000.
Czersk 3.100—3.400—3.350.
Michałów 3.150—3.350—3.300.
Warsz. Tow. F. Cukru 18—19.700—19.250.
Warsz. T. Kop. Węgla 26.500, II. 27, III. 28.750, dr. 29.750.
H. Cegielski w Poznaniu 2.800—2.900—2.750.
Lilpop 3.250—3.350—3.300.
Modrzejewskie 51.500.
Norblin, Br. Buch i W. 3.200—3.350—3.125.
Ostrowieckie zakł. 49.000.
Orthwein i Karasiński 2.275—2.300.
Rohn, Zieliński i Ska 2.350.
Fitzner 37.750.
Starachowice 16.600—16—16.900.
Pocisk 5.700.
Parowóz 1.800—1.950—1.900.
L. Zieleniewski 48.000.
Zawiercie 260—245.000.
Żyrardów 1,810—1,825—1,820.000.
War. Tow. Transp. i Żegl. 900—925.
Spiess i Syn 4.400—4.700—4.560.
Ćmielów 3.300.
Elektryczność 7.850—8.100—8.000.
Haberbusch i Schiele 29.500—28.500.
Spirytus 10,750.
Bracia Nobel 6.900.
Siła i Światło 2.675—2.800—2.775.
Przemysł Naftowy 4.200—4.150.
Tehate 11—12.000.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 22 marca (cyfry w tysiącach).

N. York 9.350-9.300, Londyn —.—.—. Paryż 495—489¹/₂, Wiedeń 132.10—131. Praga 264 Włochy 402.200—398.975, Belgja 392¹/₂—386.800 Szwajcarja 1,619—1.608, Holandja 3437—3500, Frank złoty 1800, bony złote 1400, miljonówka 1075, pożyczka złota 15000.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

ZEZWOLENIA NA NOWE EMISJE.

Handlowa Spółka akcyjna „Impex" otrzymała zezwolenie na powiększenie kap. akc. o mkp. 420 miljonów, czyli do Mkp. 630 miljonów drogą VIII emisji 3 miljonów sztuk akcyj po mkp. 140. Kurs emisyjnych dla dawnych akcjonarjuszów wynosić będzie 0.04 groszy.

„WYSOWA", Zakład zdrojowo-kąpielowy S. A. w Krakowie otrzymała zezwolenie na powiększenie kap. akc. o mkp. 1,100 miljonów, czyli do mkp. 2,200 miljonów drogą II emisji 110000 sztuk po mkp. 10.000 po cenie emisyjnej dla dawnych akcjonarjuszów po 75 groszy plus podatek giełdowy i koszta konfekcji.

WYPŁATA DYWIDENDY.

Bank Francusko-Belgijsko-Polski dla Przemysłu i Rolnictwa w Łodzi wypłaca za rok 1923 od mkp. 1000 nominalnie po **mkp. 6750** od I—V emisji, po mkp. **4500** od VI emisji i po mkp. **1500** od VII emisji.

Dzisiejsza giełda lwowska

Lwów, 22 marca. (Cyfry w tysiącach):
Dolar: 9,360.
Akcyjny Hipoteczny 2.757.
Powszechny Kredytowy 400.
Przemysłowy Lwowski 2.150—2.155.
Ziemski Kredytowy 800—825.
Browary Lwowskie 27—27.250.
Chodorów 22.750.
Cegielski 2.600.
Ćmielów fabr. porc. 3.0.
Niemojewski fabr. papieru 2.350.
Pezet Pow. Zakł. bud. 875—900.
Polska Nafta 2.360—2.350.
Tohan 1.575.
Gafota 1.300.
Siersza elektr. 1.300.
Siersza górn. 22—21.900.
Tesp. tow. ekspl. soli 26.000.
Zieleniewski 44,750—45.000.
Nitrat 1.240.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 22 marca, otwarcie giełdy. New-Jork 5.78¹/₄. Lon. 24.86. Paryż 30.46. Wiedeń 0 0081.50 Praga 16·77¹/₄. Włochy 24.90. Belgja 24·05. Budapeszt —. Helsingfors 14.45. Sofja 410. Holan. 212³/₄. Christjanja 80. Kopenhaga 90 50. Stokholm 75¹/₈. Hiszpanja —.—. Bukareszt 295. Berlin 131. Belgrad 710. Konstantynopol —. Medjolan —.—. Bruksela —.—.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Jeszcze utrudnienia w przyjeździe robotników fachowych

Ponieważ przeszkody przy udzielaniu pozwoleń na przyjazd robotników i pracowników fachowych, mimo wielokrotnych interwencji u czynników miarodajnych nie odniosły skutku, zwołała Krakowska Izba Handlowa na **środę 26 bm. konferencję** celem omówienia zasad postępowania przy traktowaniu próśb przedsiębiorstw przemysłowych o pozwolenie na wjazd do Polski obcokrajowych fachowców, którzy są czynni czasowo przy uruchomianiu nowych fabryk.

W konferencji wezmą udział: Wydział pracy i opieki społecznej, Wydział przemysłowy, Wydział bezpieczeństwa publicznego województwa krakowskiego, dalej krakowska Dyr. Policji Państwowej, Urząd pośrednictwa pracy i Związek Przemysłowców w Krakowie.

NA WIŚLE PRZYBYWA WODY! Poziom wody na Wiśle w dniu dzisiejszym podniósł się o 24 cm. Woda przybywa w dalszym ciągu powoli ale stale. Na Sole pod Oświęcimem stan wody bez zmiany, pod Żywcem poziom wody podniósł się od wczoraj o 2 cm., na Dunajcu pod Nowym Sączem o 1 cm. Grubość powłoki lodowej na Sanie 55 cm.

UŻYTKOWANIE BLANKIETÓW PKO. Do Dyr. P. K. O. w Warszawie wpłynął wniosek o zużytkowanie dla krakowskiego Oddziału P. K. O. i właścicieli kont w tym oddziele blankietów nadawczych i książeczek czekowych, używanych dotąd dla obrotu z Warszawą. Wniosek ten podyktowany jest względami oszczędności, gdyż dla uczestników oddziału krakowskiego, stałyby się zapasy blankietów warszawskich bezużyteczne, a zaopatrzenie się w nowe blankiety pociągnęłoby za sobą znaczne wydatki ze strony publiczności.

KONSUL ARGENTYŃSKI W KRAKOWIE rozpoczyna swe urzędowanie od poniedziałku 24 bm. Konsul zamieszkał w Grand-hotelu. Biura konsulatu mieścić się będą chwilowo w biurze linji okrętowej Cosulich-Line przy ul. Radziwiłłowskiej.

Kraj jutra

Mimo najrozmaitszych przewrotów, Chiny dotychczas nie zbudziły się jeszcze ze snu wiekowego. Obszar ich wynosi 4 miljony klm. kw. czyli połowę Europy, a ludność obejmuje czterysta miljonów dusz. Olbrzymie, podobnie jak rozmiary tego kraju i liczba jego ludności, są też możliwości rozwojowe Chin, które po śnie dwóch tysiącleci, teraz dopiero przecierają oczy, budząc się do życia gospodarczego. Poza wielkiemi miastami handlowemi, jak Hongtong i Kanton, handel i rzemiosło Chin tkwią jeszcze całkowicie w średniowieczu, ba nawet w starożytności.

Najstarszą gałęź handlu, sięgającą czasów starożytnych, stanowi produkcja jedwabiu. Gdy jednak w XIII. w. zaprowadzono w Chinach uprawę bawełny, hodowla jedwabników upadała coraz bardziej i dopiero ulepszenie stosunków handlowych ze Zachodem spowodowało ponowny rozkwit jedwabnictwa, nie wpłynąwszy jednak na zmianę i udoskonalenie prastarych metod wytwórczości.

Bardzo dawno, bo już w r. 906 wyrabiano w Chinach porcelanę, gdy w Europie produkcja ta datuje się dopiero od XVIII. w. Na lace, wytwarzanej w południowej części kraju i kobiercach, tkanych w Chinach wschodnich i północnych, kończą się produkcje tego olbrzymiego kraju.

Rolnictwo nie uczyniło żadnych postępów od czasów średniowiecza, a Chińczycy są nawet dumni ze swych wyników, osiągniętych środkami prymitywnemi, nie mając wyobrażenia o żadnych maszynach rolniczych. W pierwszym rzędzie należałoby nawodnić obszary północnych Chin, bardzo urodzajne, lecz cierpiące z braku deszczu. Dałoby się to dokonać przy pomocy pomp, któreby wydobyły na powierzchnię wodę, znajdującą się w głębokości mniej więcej 10 m. Głębsza orka przy pomocy pługów żelaznych, oraz niszczenie chwastów, zwiększyłyby olbrzymio wydajność ziemi, umożliwiając Chinom pierwszorzędny eksport ziemiopłodów, za które mogliby nabyć najlepsze maszyny rolnicze. Ale nawet przy swej prymitywnej uprawie ziemi, Chiny powiększyłyby znacznie wywóz zboża. Amerykańskie firmy urządziły też w samych Chinach ogromne rzeźnie bydła i nierogacizny. W r. 1921 Chiny eksportowały 650 miljonów jaj, nie licząc ogromnej masy jaj, których żółtka zużytkowano w kraju do wyrobu.

Z wywozu pewnego gatunku fasoli, której tłuszcz potrzebny jest do produkcji mydła, Chiny osiągnęły w r. 1920 dochód w wysokości 500 miljonów złotych marek, czyli niemal tyle, co z wywozu jedwabiu. Także inne gatunki oliwy stanowią przedmiot eksportu, a po ulepszeniu komunikacji i wprowadzeniu odpowiednich maszyn do wytłaczania oliwy, produkt ten stanie się niewyczerpanem źródłem dochodów kraju. Natomiast wywóz herbaty, który już w r. 1886 wynosił 130.000 tonn, coraz się zmniejsza, głównie dlatego, że Anglja forytuje herbatę indyjską na niekorzyść chińskiej.

Ogromne bogactwa mineralne leżą dotąd odłogiem. Chiny posiadają bogate pokłady węgla, a złoża w Szansi i Kansu oblicza się na 40—50 biljonów tonn. W dawnych Chinach wcale nie wydobywano węgla, dopiero komunikacja kolejowa zapoczątkowała pracę na tem polu, bardzo zresztą skromną; w r. 1920 wydobyto w Chinach 25 miljonów tonn, gdy Stany Zjednoczone wydobywają rocznie 600,000.000 tonn. Taksamo posiadają Chiny nadmiar żelaza, mosiądzu, cyny, rtęci i innych metali, potrzebnych do rozwoju przemysłu. Na razie jednak przemysł ten zależny jest od zagranicznego kapitału, zagranicznych maszyn, zagranicznej inteligencji. Szybko to zrozumiała Japonja, zalewając Chiny swymi inżynierami i swemi wytworami i coraz bardziej wypierając Anglię.

Ludność chińska nie jest tak konserwatywna w swych przyzwyczajeniach jak ją przedstawiają powieściopisarze w swych egzotycznych rojeniach. Szybko oswaja się z nowemi przedmiotami importu zagranicznego. Wielkiem rozpowszechnieniem i uznaniem cieszą się n. p. zapałki, nazywane dotychczas: „obcy ogień". Taksamo aparat fotograficzny zdobył pełne prawa obywatelstwa, a o skuteczności reklamy świadczy zaprowadzenie papierosów, w miejsce starych długich fajek. Reformę tę przeprowadziło pewne Two angielsko-ameryk., które sobie postawiło za cel masowe rozpowszechnienie papierosów, nietylko wśród mężczyzn, ale także wśród kobiet i dzieci. Reklama godna lepszej sprawy osiągnęła tryumf niebywały.

Doskonały pomysł miał kupiec, który operając się na tem, że Chińczycy nie piją nic zimnego, zrobił znakomity interes na termosie. Automobile, zegary, elektryczne lampy znajdują również chętnych nabywców.

Mimo to niewiadomo, ile jeszcze upłynie czasu, zanim Chiny zbudzą się ze swego pół-letargu.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).